
piątek, 15.08.2025

Uroczystość Wniebowzięcia NMP - czyli słów kilka.....

Bardzo lubiłem chodzić po górach, zwłaszcza naszych. Organizowałem wyprawy samotne, z młodzieżą, w kilka osób. Dzisiaj Dolina Kościeliska stała się już problemem. Moja tęsknota za górami rośnie, kiedy czytam o Maryi, która w góry wyruszyła z pośpiechem. Jej zdecydowanie, nie jest jednak wynikiem tęsknoty za wędrówką górkimi szlakami, pragnieniem oddychania świeżym, górskim powietrzem, a nawet nie chęcią niesienia pomocy krewnej Elżbiecie, która też spodziewa się dziecka. Jest coś więcej. Maryja udaje się z pośpiechem w góry „w tym czasie”, to znaczy wtedy, kiedy się dowiaduje, że jest pełna łaski, że zostanie Matką Syna Bożego, że jest wybrana przez Boga.

Polski kameduła ojciec Piotr Rostworowski będzie przyrównywał Maryję do delikatnego liścia, który jest niezwykle lekki i bardzo wrażliwy na najlżejszy podmuch wiatru. Maryja udaje się z pośpiechem w góry, bo jest lekka jak piórko, które poruszane jest tchnieniem Ducha Świętego. Stąd ten pośpiech. Nie dobra kondycja, nie przynaglenie, by pomóc krewnej, nie ucieczka przed kimś, ale bycie lekkim piórkiem poruszonym przez powiew Ducha Świętego. W tym tkwi sekret pośpiechu Maryi.

Tym, co powoduje w człowieku ociężałość, jest grzech, ciągle zamartwianie się, kontemplowanie przeszłości, uzalanie się, porównywanie się z innymi. Litanie tych ciężarów jest bardzo długa.

Maryja jest lekka, bo jest całkowicie zapatrzona w Boga, dlatego mówi: „niech mi się stanie według Twojego słowa”, a w Kanie Galilejskiej podpowiada sługom: „zróbcie wszystko, co powie wam mój Syn”.

Powszechnie się uważa, że branie pod uwagę tego, co mówi Jezus, bardzo komplikuje życie i powoduje, że wiele się traci. Tymczasem jest odwrotnie. Kiedy człowiek spotyka w swoim życiu żywego Boga, kiedy daje się prowadzić Duchowi Świętemu, zyskuje przede wszystkim niezwykłą lekkość. Lekkość, która pozwala mu bardzo szybko oderwać się od tego, co tutaj, i wznieść się w góry, aż do samego nieba.

Nie dziwi więc, że ta, która była lekka jak piórko, została wniebowzięta. Maryja po prostu pozwoliła Bogu działać w swoim życiu, pozwoliła prowadzić się Duchowi, a Ten przecież wieje, kędy chce.